

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek 6. l. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego 1. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznościelem lub
posta) miesięcznie 4 zł.
bez dostaw tj. przy odbiorze w ken-
torach wydawn. miesięcznie . 3:50 zł

Rok VII.

Kraków-Lwów wtorek 3 lipca 1934

Nr. 176 ABC

Redaktor naczelny „Centropressu” wobec nieodpowiedzialnej napaści

Przeciwstawialiśmy się zawsze cechującej niestety część naszej prasy tendencji maczenia dobrych stosunków między Polską a Czechosłowacją. Dlatego sprawa artykułu „Prava Lidu” o ś. p. min. Pierackim znalazła u nas oddźwięk ledynie w krótkiej notatce. Okazało się, że artykuł ów, rozesłany wskutek nieopatrzności przez Central European Press w Pradze, został jeszcze w „Pravie Lidu” zniekształcony.

Dyrektor i redaktor naczelny „Centropressu” p. Svichovsky był w tym czasie w Bukareszcie na konferencji prasowej Małej Ententy. Zastępca jego p. dr. Fiala wydał od razu wyjaśniający komunikat. Obecnie otrzymujemy od samego p. Svichovskiego obszerne pismo. Meritum sprawy mniej nas interesuje, natomiast przytaczamy parę zdań na temat stosunku p. Svichovskiego do Polski i akcji, wszczętej w Polsce wskutek artykułu w „Pravie Lidu”:

„Dla sprawy polsko — czechosłowackiej i zbliżenia obu narodów nie pracuję od wczoraj i spokojnie mogę mówić o 25-letniej pracy w tym kierunku. Z Polakami współpracowałem już podczas moich studiów w Paryżu, wspólnie z nimi jako naczelny redaktor czeskiego pisma w Kijowie, prowadziłem walkę przeciwko reakcyjnej biurokracji rosyjskiej. W Polsce współczesnej dużo znalazłem się wybitnych Polaków z Kresów wschodnich, którzy autorowi osobistych kalumnij w kilku polskich pismach mogliby dużo powiedzieć o szczerem polonofilstwie niżej podpisanego. Powiedziałbym też, że wydawca „Czechoslovana”, Venceslav Svichovsky był właśnie tym, który podczas wojny przychylił się do tego, aby w Kijowie mogło wychodzić pierwsze polskie czasopismo wojskowe „Wiadomości Wojskowe” i że utrzymywał najściślejsze stosunki z czynnikami polskiego ruchu wyzwolenieckiego.

Kiedy po wojnie stanął na czele wielkiego przedsięwzięcia prasowego „Central European Press” w Pradze, którego biuletyny rozchodziły się codziennie do setek pism w Czechosłowacji, Rumunii, Francji i innych państwach, i które docierają nawet do prasy innych części świata, starał się jako dyrektor aby służba sprawodawcza „Centropressu” była zawsze obiektywna. Bez przesady powiedzieć można, że za pośrednictwem Centropressu imię Polski stało się popularne w dodatnim sensie i tam, gdzie Polska najczęściej szkodziła obca propaganda. — We wszystkich kwestiach, czy to w kwestii Pomorza, w której Polska miała przeciwko sobie znaczną część opinii zachodniej, w kwestii Wilna i w ogóle bezpieczeństwa granic polskich — Central European Press sprawiedliwie informował swych czytelników, popierając na każdym kroku tezy polskie i broniąc stanowiska polskiego, czem swoim zdaniem oddawał usługę nie tylko polskiej ale i czechosłowackiej sprawie i to usługi większe od tych, za jakie niektórzy uważają ataki pewnych pism polskich a cały nasz naród.

Jeżeli przytaczam te fakty, Szanowny Panie Redaktorze Naczelny, to nie chcę wydawać swego sądu o nich; sąd o Centropresie mogą wydać bardziej powołani do tego ludzie. A takimi były, nie obecnie, kiedy stosunki wzajemne polsko — czechosłowackie zostały zamącone, ale w dawniejszych latach, polskie oficjalne czynniki, które tę działalność „Centropressu” uznawały i wysoko cenili za tę działalność i za inne jeszcze zasługi odznaczony został orderem „Polonia Restituta” oprócz szeregu innych wyrazów

uznania ze strony urzędowych czynników“

I teraz przechodzi p. Svichovsky do kwestji najboleśniejszej:

„Cóż jednak powiedzieć o uchwale Komitetu wykonawczego Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, w której dziennikarze, nie mając pod ręką istotnych dowodów, obok „Prava Lidu” stawiają pod pręgierz i „Centropress”, ten „Centropress”, który dla Polski tak

szczerze i bezinteresownie pracował w Czechosłowacji i zagranicą. Moje uczucia wobec Polski na szczęście nie uzależniają się od czasowych nastrojów i zmian, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach w polskiej polityce. Z obranej drogi nie zjadę, a jestem przekonany, że pomimo złej woli czy zawziętości niektórych czynników — narody nasze, polski i czechosłowacki przeciwko ostatecznie dojdą do porozumienia, bowiem zagraża

im to samo niebezpieczeństwo i ten sam wiąże je cel. Sam zaś osobiście nigdy od tego celu się nie oddaje, tak jak nie oddał się Centropress.

Jak powiedzieliśmy, samo meritum sprawy owego artykułu w „Pravie Lidu” uważamy za wyjaśnione oświadczeniem dra Fialy. Uważaliśmy jednak za swój obowiązek powtórzyć z listu p. Svichovskiego ustęp, charakteryzujący z jednej strony jego stosunek do Polski, z drugiej pożąowania godną rolę pewnych czynników, wysiłających się, aby zamącić zgodę między państwami, które jednoczy bliskość krwi, wspólność wrogów i wspólność interesów.

Echa rewolucji w Niemczech

B. kanclerz Rzeszy i b. minister Reichswehry Kurt v. Schleicher, generał piechoty, pochodził ze starej drobno szlacheckiej rodziny westfalsko - pruskiej. Urodził się 7 kwietnia 1882 roku w Brandenburgu nad Havelą.



B. kanclerz Rzeszy i kandydat na dyktatora Niemiec, gen. von Schleicher, został, jak donieśliśmy wczoraj, zastrzelony przez hitlerowców.

Karjerę wojskową rozpoczął w 1900 roku, jako podporucznik w 3 pułku pieszej gwardji. Już w roku 1914 był kapitanem głównego sztabu generalnego, a z wybuchem wojny został mianowany kierownikiem biura w sztabie generalnego kwaterymistrzostwa. W lipcu 1918, już jako major, został powołany do naczelnego dowództwa armji.

Po rewolucji, która obaliła cesarstwo i stworzyła republikę niemiecką, Schleicher był w Reichswehrze najbliższym współpracownikiem Noskego (znanego „kara Górnego Śląska” w okresie przed plebiscytem) i później Geslera, pierwszych szefów Reichswehry. W roku 1920 brał też czynny udział w stłumieniu „puczu” Kappa.

Równocześnie posuwał się szybko w szczeblach wojskowych. W roku 1924 został podpułkownikiem, a w roku 1926 pułkownikiem, oraz kierownikiem oddziału (Abteilungsleiter) w ministerstwie dla Reichswehry, a zarazem reprezentantem szefa Reichswehry, gen. Seeckta, wobec parlamentu.

Gdy ministrem Reichswehry został

gen. Groener, wpływy Schleichera w ministerstwie stały się wprost wszechwładne. W roku 1929 został mianowany generałem - majorem i szefem „urzędu ministerjalnego” (gabinetu ministra) w ministerstwie Reichswehry.

W r. 1932 w gabinecie v. Papena został gen. Schleicher ministrem Reichswehry, przyczem automatycznie opuścił czynną służbę wojskową. Przy tej sposobności został mianowany generałem piechoty.

Po upadku von Papena na pierwszy plan polityczny wysunął się gen. Schleicher, który początkowo nawiązał rokowania z Hitlerem.

Kiedy te rokowania zawiodły, zwrócił się Schleicher ku związkowi zawodowemu — tym razem ze skutkiem pozytywnym. — Utworzył też w dniu 2 grudnia 1932 własny gabinet, w którym obok kanclerstwa objął tekę Reichswehry. Po „konszachtach” v. Papena z Hitlerem — nawiązał porozumienie ze zbuntowanym przywódcą hitlerowskim Jerzym Strasserem, a wreszcie zamierzał — w oparciu się o związki zawodowe i Reichswehrę — sięgnąć po dyktaturę. Z końcem stycznia 1933 roku głośno też było w Berlinie o zamierzonym marszu garnizonu poczdamskiego na Berlin, poczem miał być proklamowany dyktatorski rząd v. Schleichera.

Gra skończyła się atoli obaleniem Schleichera i powołaniem w dniu 30 stycznia 1933 rządu: Hitler — v. Papen — Hugenberg — Seldtke.



Premier pruski Goering, który zapowiedział wczoraj krwawe stłumienie rewolty

Proces przeciw Madzie i tow. odroczony Echa zamachu na kuratora Gadomskiego

Lwów, 2 lipca.

(s.) Dziś przed ławą przysięgłych we Lwowie rozpoczął się miał proces przeciw Sewerynowi Madzie, malarzowi pokojowemu, Aleksandrowi Luckiemu, absolw. gimn., Julianowi Iwańczukowi, abiturjentowi gimn., Wasylowi Medwidowi, absolw. gimn. i Wasylowi Fedynskiemu, brązownikowi, członkowi OUN, oskarżonym o przynależność do Organizacji Narodowych Nationalistów, zdążającej w drodze rewolucyjnej do oderwania od Państwa Polskiego województw południowo-wschodnich.

Ponadto wymienieni oskarżeni są o to, że dnia 27 września 1933 r. zorganizowali się w zamiarze zabicia kuratora lwowskiego okręgu szkolnego Jerzego Gadomskiego, ale zamierzonego przestępstwa z powodu czujności władz śledczych i nieprzewidzianych okoliczności nie dokonali.

Proces ten ze względów technicznych został odroczony i rozpocznie się

we wtorek, dnia 3 lipca br. o godzinie 9 rano. Oskarżać będzie prokurator do spraw politycznych dr. Prachtl-Morawiański, trybunałowi przewodniczyć będzie r. Dworzak, obronę prowadzą adwokaci: dr. Szuchewycz i Szewczuk. Proces ten ze względu na przestępstwo i tło, jakoteż środowisko z jakiego rekrutują się oskarżeni, członkowie OUN, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Z procesu tego podamy obszernie sprawozdanie. Proces toczyć się będzie przez 3 dni.

**Dużo
ciekawych informacji
zawiera dział ogłoszeń
„Kurjera”**

Najmodniejsze bluzki

Najmodniejsze szalarki

Najmodniejsze rękawiczki

poleca firma 1123

BERTA STARK

Walny zjazd delegatów Zw. Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie

Dnia 29 czerwca br. odbył się we Lwowie Walny Zjazd Związku przy licznych udziałach delegatów Teatrów i Chórów Ludowych z całego kraju oraz członków i zaproszonych gości. Zjazd obradował we własnej sali Związku (w dawnej sali posejmowej, w gmachu Skarbką).

Obrady Zjazdu otworzył p. prezes Bartosiński, przedstawiając krótki rys sprawozdawczy pracy Związku w okresie sprawozdawczym oraz witając serdecznie przedstawicieli władz, prasy oraz delegatów i członków Związku, przybyłych na Zjazd, poczem powołał na sekretarzy pp. Bachę z Łan, Bożka z Szebni i Krajewskiego z Persenkówki.

Po złożeniu życzeń przez przedstawiciela Województwa p. inż. Mosakowskiego p. Ida Wienlewska wygłosiła odczyt o roli wychowawczej i artystycznej teatrów ludowych, kładąc szczególny nacisk na ich etyczne znaczenie.

Zaznaczyła również dobitnie, że teatr ludowy nie może jedynie ograniczyć się do skarbnicy własnego tworzywa, lecz musi czerpać również z bogatej skarbnicy ogólnej kultury i dorobku całego narodu.

Następnie wygłosił odczyt prof. Wiktor Hausman o „celowości krzewienia kultury muzycznej”.

Przystąpiono z kolei do zdania sprawy z działalności Związku za okres sprawozdawczy.

Prezes Bartosiński i sekretarz Piątek w skrócie przedstawili pracę Związku na polu teatrów i chórów.

Po sprawozdaniu Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej rozwinęła się obszerna dyskusja nad działalnością Związku i wytycznymi jego działalności. Delegaci podkreślali wielce użyteczną działalność Związku, wyrazili wiele życzeń i postulatów poszczególnych organizacji związkowych. Po dyskusji zgodnie z wnioskiem p. W. Apostoła z Nowego Targu, przyjęto sprawozdanie Zarządu Głównego do wiadomości i udzielono absolutorium z zarządzeniem majątkiem Związku. W następnym punkcie omówiono i przyjęto projekt nowego

statutu Związku, dostosowanego do wymogów ustawy o stowarzyszeniach. Delegaci postawili nadto szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia i pogłębienia pracy Związku. W końcu dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej, poczem prezes Bartosiński podziękował za tak liczny udział delegatom i członkom Związku i zamknął obrady.

Wieczorem odbyła się w tejże sali wieczornica ludowa, gdzie przy dźwię-

kach własnych orkiestr z Barszczowic i Podhorzec, przeplatanych produkcjami chóru mieszanego ze Zboisk pod batutą p. Krajewskiego, zabawiali się delegaci od Tatr i ziemi śląskiej po Zbrucz do późnej nocy. Delegaci zwiedzili pod kierunkiem członków Zarządu Głównego miasto i jego pamiątki, nadto, dzięki uprzejmości Teatrów Miejskich korzystali ze zniżonych opłat na przedstawienia w Teatrach Miejskich.

Ze spraw ruskich

Flirt p. Mileny Rudnickiej z Żydami

Lwowski „Der Nair Morgen” z d. 28 czerwca zamieszcza w związku z ukraińskim kongresem kobiet w Stanisławowie wywiad z organizatorką kongresu p. Mileną Rudnicką.

Na pytanie korespondenta, co — zdaniem p. Rudnickiej — doprowadziło do tak napiętych ostatnio stosunków między Ukraińcami a Żydami w Małopolsce Wschodniej, odpowiedziała ona, co następuje:

— Ukraińcy we Wschodniej Galicji uważają Żydów za żywioł, który dopomaga do polonizacji ukraińskich miast i dlatego Ukraińcy uważają Żydów za bardzo szkodliwych. Z drugiej strony uważają Żydów, iż Ukraińcy, którzy otwierają sobie sklepy, kooperatywy i inne przedsiębiorstwa, czynią to wyłącznie dla wyparcia Życia ze zdrowej Wschodniej. Jest to mniemanie fałszywe, bowiem Ukraińcy nie czynią tego, aby zaszkodzić Żydom, lecz po to, by sobie pomóc.

Ostatnio byli Ukraińcy usuwani i są nadal usuwani ze wszystkich urzędów. To też muszą brać się do handlu, a tym samym wynikać muszą konflikty między obydwu bliskimi i oddawna zżytymi sąsiadami, bowiem jedni działają na

szkodę drugich.

A — po trzecie — wydarzenia w Niemczech nie pozostały bez wpływu na młodzież ukraińską. Wzmógł się ostatnio prąd antysemicki ogarnął częściowo i młodzież ukraińską. Są to jednak rzeczy, które można naprawić. Wszystko zależy od przywódców obydwu narodowości, którzy bezwarunkowo powinni rozmówić się, a dobre wyniki nie są wykluczone.

Kongres obecny nie zajmuje żadnego stanowiska w sprawie żydowskiej, bowiem nie my jesteśmy do tego powołani. Dla tej sprawy są u nas odpowiedni ludzie, którzy zajmują się tą bolesną dla Żydów, jak również dla nas kwestią już od dłuższego czasu.

Zapytana o stanowisko kongresu w sprawie ugody, ostatnio tak bardzo aktualnej, odpowiedziała pos. Rudnicka że kongres nie zajmował się wogóle tą sprawą, a ona sama nie chce obecnie na tak wysoce polityczne pytanie odpowiadać, ponieważ zobowiązała się nie udzielać politycznych wywiadów. Przrzekła natomiast poinformować korespondenta o tej sprawie listownie z Warszawy, gdyż teraz, jako organizatorkę kongresu, uczynić tego nie może.

Komunikat o zlocie „Sokółów”

(er) Dzienniki ruskie doniosły 1. lipca br. (w niedzielę rano), że zapowiedziany pochód „ukraińskich Sokółów” nie odbędzie się z przyczyn od Komitetu złotowego niezależnych. Pożatem komunikat Komitetu złotu donosi że Ministerstwo Komunikacji dotychczas nie odpowiedziało w sprawie zniżek dla uczestników złotu.

W zakończeniu komunikatu Komitet

przeprzega przed rozrzucaniem ulotek podczas uroczystości złotych, przez kogokolwiek bez zawiadomienia Komitetu. Zwraca się też Komitet z ponownym wezwaniem do uczestników złotu, by unikali zbędnych przechadzek po mieście.

Jak wiadomo zlot „sokilski” kończy się dziś tj 2 lipca br.

Generał Weygand na wilegaturze...

Sześć sztabu armii francuskiej, gen. Weygand wyjechał na — wywczasy do... Londynu! Na temat tego wyjazdu krążą najprzeróżniejsze domysły i plotki. Jedni twierdzą stanowczo, że francuski generał pojechał wyłącznie na zaproszenie dowództwa tegorocznych manewrów angielskich, dla obejrzenia osobiście sprawności technicznej Anglików, inni, a tych jest również sporo głoszą o odgrzewaniu jakoby na gwałt sojuszu anglo - francuskiego pod postacią zabezpieczenia neutralności dwum państwom kontynentu: Belgii i Holandii (podobnie, jak to projektował komisarz Litwinow Niemcom i Polsce w stosunku do państw bałtyckich, Litwy, Łotwy i Estonii).

Te i inne jeszcze pogłoski posiadają swoją znamioną wymowę: że się wzajemnie wykluczają i że posiadają jednak w sobie odbrobinę prawdy, jako zadatek urzeczywistnienia się jednej z nich.

Ze gen. Weygand pojechał do Anglii nietylko na oglądanie sprawności

angielskich żołnierzy i nietylko dla zdawkowej wymiany wzajemnych grzeczności z generalicją — to nie nlega

Burza w świecie artystycznym Krakowa Sprawa utworzenia komisji

Kraków 2 lipca.

Przed kilku dniami zwróciliśmy na łamach naszego pisma uwagę na konieczność utworzenia komisji, któraby zbadała zarzuty, stawiane Dyr. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i spór zlikwidowała. Obecnie dowiadujemy się, że utworzenia takiej komisji żąda Zjazd delegatów Zaw. Zw. Pol. Art. Plastyków. Zjazd delegatów powziął dnia 27 czerwca następującą uchwałę:

Zjazd delegatów Zawodowych Zw. Polskich Artystów Plastyków, jaki obradował w dniu 27 czerwca, wystosował do Pana Ministra W. R. i O. P. następującą depeszę: III. Zjazd delegatów

wątpliwości. Czy jednak Anglja szukająca najwyraźniej ochrony bezpieczeństwa narodowego w zasadzie splendoru izolacji da się wciągnąć w sprawę kontynentu — to jest również źródłem wielu dociekań i przypuszczeń. Napewno zadecyduje — Anglja.

Usunięcie od biegu spraw MacDonalda (trzechmiesięczna podróż) zwiększy automatycznie wpływ konserwatystów z Balwinem na czele, którzy podobnej myśli — wznowienia wielkiej koalicji — nie są zasadniczo nieprzychylni.

Częste podróże mężów stanu przynominają okres 1914 r. Ten sam wzmożony ruch, na tych samych osiach komunikacyjnych, jest wielce wymowny...

Żydz! a nominacją min. Kościłkowskiego

Popołudniowa „Hejntige Najes” z dnia 29 czerwca, podając opinię prasy polskiej o nominacji min. Kościłkowskiego dowiadyuje się również z kół żydowskich, że minister Kościłkowski, który przez dłuższy czas był wojewodą białostockim, odnosił się zawsze do Żydów i ma liberalne poglądy w sprawie żydowskiej.

Poiscy Salezianie ratują chińskie dzieci z ognia

W Hongkong wydarzyła się ostatnio straszna katastrofa, mianowicie eksplozja zbiornika gazowego. Dało to osiadłym w tam mieście OO. Salezjanom sposobność do wykazania pięknego bohaterstwa i ofiarnego poświęcenia. Zakład salezjański, w którym prowadził się szkołę przemysłową, mieścił się w sąsiedztwie miejsca katastrofy, to też ojcowie byli pierwsi, którzy rzucili się do płonących i nawpół zawalonych budynków, wyciągając z nich rannych Chińczyków. W katastrofie zginęło 28 osób, wyłącznie Chińczyków, 60 dotąd jest zaginionych, a 180 rannych umieszczono w szpitalach.

Interesujące zdjęcia z tego nieszczęścia przynosi najnowszy (26-ty numer) Ilustracji Polskiej, jak zawsze bogaty w fotografie i artykuły. Znajdujemy w nim niezmiernie interesujący reportaż o sporcie kajakowym na Pomożu, wiadomości o sprzedaży przez firmę Fukięra w Warszawie wielkiej ilości starych win do Ameryki, i in. Poza tem oczywiście numer ten zawiera zwykle działy stałe, to znaczy interesującą powieść, dział mody i spraw kobiecych, stronę młodzieży, kącik naszych czytelników, szarady, humor, szachy i wiele innych.

Numer kosztuje tylko 45 groszy, a więc śmiesznie mało, w porównaniu z bogatą i wszechstronną treścią.

„Ilustrację Polską” nabywać można we Lwowie na dworcu w księgarni Dworcowej „Ruchu” i w kiosku L. O. P. P., Waly Hetmańskie, obok Kawiarni Wiedeńskiej, a zamówienia na abonament przyjmują miejscowe poczty w terminie od 15-25 każdego miesiąca.

PRZESZŁO 12 TYS. ZŁ. ZE ZBIÓRKI NA L. O. P. P. — OKRĘG LWOWSKI

(t.) Do Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie nadesłano do ostatnich dni 12.777 złotych, jako ofiary ze znaczków, list składkowych, nalepek, imprez i t. p. W kwocie tej mieszczą się również 3.000 złotych ze zbiórki ulicznej we Lwowie.

Na Tydzień LOPP. wpływają dalsze kwoty. Jak widać ofiarność była b. duża.

Przyjacielska wycieczka katolików polskich do Francji

Towarzystwo Przyjaciół Francji podaje do wiadomości bliższe szczegóły wycieczki mającej wyruszyć do Francji, aby się odwzajemnić za zeszlatoroczne odwiedziny licznego a poważnego zespołu katolików francuskich, które były nacechowane niezwykłą serdecznością i pietyzmem i pozostały w naszym społeczeństwie silne, podniosłe wrażenie. Podróż ta, mająca niejako charakter pielgrzymki pod przewodnictwem prof. Oskara Haleckiego, b. ministra niezabytowskiego, hr. Władysława Zamocyskiej i Ładziwy obejmie zwiedzenie miast Brukseli, Lille, Arras, Amiens, Rouen, Lisieux, Chartres i Paryża, trwać będzie od 15 do 30 lipca.

Wyjazd z Warszawy 15 lipca o godz. 21.52, z Poznania 16 lipca o godz. 5.22. Koszt udziału w wycieczce wynosi: z Warszawy w kl. II, zł. 800., w kl. III, 700., z Poznania w kl. II, zł. 761., w kl. III, zł. 677.

Ceny te obejmują: 1) paszport zagraniczny i wiza, 2) bilety kolejowe z Warszawy względnie z Poznania i z powrotem, 3) noclegi w dobrych hotelach, 4) dobre posiłki, z wyjątkiem dni wolnych, 5) wycieczki i zwiedzania według programu, 6) przewóz uczestników i ich bagaży (po 1 walizce i 1 neseserze) 7) wszelkie podatki i napiwki w hotelach i restauracjach.

Zapisy należy zgłosić bezzwłocznie do Kat. Związku Polek Arch. Warszawskiej — Warszawa, ul. Senatorska 31, tel. 594.55, wpłaty zaś skutecznie bezpośrednio względnie czekiem na P. K. O., konto 27020, tej organizacji zaznaczając na odwrocie „Wycieczka do Francji”. Należy też podać klasę przejazdu i miejsce przyłączenia się do wycieczki t.j. Warszawa lub Poznań. —

Oficjalny komunikat hitlerowców

BERLIN, 30. 6. (PAT). Biuro prasowe partii narodowo - socjalistycznej donosi z Monachium: Od szeregu miesięcy pewne elementy usiłowały wywołać tarcia i różnice między oddziałami szturmowymi, partją narodowo-socjalistyczną i państwem. Dowódca oddziałów szturmowych, kapitan Roehm, którego kanclerz Hitler obdarzał specjalnym zaufaniem nie tylko, że nie występował przeciwko owym objawom, ale przeciwnie udzielał im poparcia. Okazało się, że kapitan Roehm nawiązał stosunki z generałem Schleicherem, a rokowania te sięgały nawet do jednego z mocarstw zagranicznych. Wskutek tego nieuniknionem stało się podjęcie interwencji.

Dziś o godzinie 2 w nocy kanclerz Hitler odleciał samolotem do Monachium, aby wydać osobiście niezwłocznie potrzebne zarządzenia i aresztować komendantów oddziałów szturmowych, najbardziej obciążonych winą. Kanclerz Hitler udał się osobiście do Wiessee, aby stłumić w zarodku wszelkie próby oporu. W czasie przeprowadzonych aresztowań wyszły na jaw szczegóły świadczące o upadku moralnym, mianowicie kilku przewodców posiadało własnych „młodych chłopców”. Kanclerz Hitler podkreślił, że bezwzględnie wytepl to ognisko zarazy i nie sieri, aby miliony miały cierpieć za kilka jednostek, które je kompromitują.

Kanclerz Hitler wydał rozkaz ministrowi Goeringowi, aby w Berlinie prze-

prowadził podobną akcję. O godzinie 12 w południe Hitler wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że zdecydowany jest bez miłosierdzia wytepl nieposłuszeństwo w oddziałach szturmowych.

BERLIN, 30. 6. (PAT) O godz. 19 niem. biuro inform. ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że b. minister Reichswahry gen. Schleicher utrzymywał z wrogimi państwem kołami S. A. jak również z obcymi mocarstwami niebezpieczne dla państwa kontakty. Kontakty te uczyniły konieczne aresztowanie gen. Schleichera, który przeciwstawił się temu z bronią w ręku. W czasie strzelaniny gen. Schleicher i jego żona zostali śmiertelnie postrzeleni.

PARYŻ, 30. 6. (PAT). Havas donosi z Berlina, iż wicekanclerz Papen znajdował się jakiś czas pod aresztem ochronnym. Aresztowano również trzy osoby z pośród najbliższego otoczenia Papena. Po przesłuchaniu wicekanclerz Papen został zwolniony.

PERLIN, 30. 6. (PAT). Wiadomość o ostatnich wypadkach w Niemczech rozeszła się w Berlinie lotem błyskawicy, wywołując wszędzie olbrzymie wrażenie. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne zamieszczając na naczelnych miejscach komunikaty urzędowe.

Ulicami miasta przejeżdżają patrole oddziałów szturmowych na motocyklach, nad miastem krążą samoloty.

GDAŃSK, 30. 6. (PAT). Dziś popoł. przerwano na skutek zarządzeń prześciślowo połączenie telefoniczne między Gdańskiem a Niemcami.

Rozstrzelani przywódcy S.A.

BERLIN, 30. 6. (PAT) Biuro prasowe Partii Narod. Socialist. donosi urzędowo z Monachium: „w związku z wykryciem spisku rozstrzelani zostali nast. przywódcy S. A.: wyższy dowódca grupy August

Schneidhuber (Monachjum), wyższy d-ca grupy Edm. Helnes (Śląsk), dowódcy grup: Karl Ernst (Berlin), Wilhelm Schmidt (Monachjum), Hans Hayn (Saksonja), Hans Reydebreck (Pomorze niem.), dowódca

grupy hr. H. E. Sprell.

(Jak wiadomo Heydebreck był swego czasu dowódcą Grenzschutzu w czasie walk o Śląsk, a za jego działalność miasto na Śląsku Opolskim Kędzierzyn przemianowane zostało na Heydebreck. — przyp. Red.)

BERLIN, 30. 6. (PAT). W godzinach wieczornych rozeszła się tu wiadomość, że byłby szef szturmówek Roehm, nie żyje. Miał on popełnić samobójstwo.

Olśniewająco białe mydło - czyste i łagodne - nadaje bieliznie śnieżną białość.



Rdzennie mydło Schicht „Białe Jelenie” jest dlatego tak białe, że jest tak czyste. Śnieżnobiała staje się bielizna dzięki śnieżnobiałemu mydłu. Czyste i łagodne, nadaje się również do prania tkanin kolorowych, wełen, jedwabiów, a nawet do mycia rąk i ciała. Oszczędne, gdyż do wszystkiego zdadne.

WHA P. 2/34

ŚNIEŻNOBIAŁA BIELIZNA PRZEZ ŚNIEŻNOBIAŁE MYDŁO

Hindenburg chory

PARYŻ, 30. 6. (PAT). Wedle pogłoszek w berlińskich kołach dyplomatycznych opowiadają, iż znany chirurg dr. Sauerbruch został wezwany do prezydenta Hindenburga do Neudeck.

Dr. Sauerbruch znajduje się w drodze do Neudeck.

Sudoryn „Ap. Kowalski” 1000 Pot i Woń

Szczegóły lotu braci Adamowiczów

Samolot lekko uszkodzony. - Lotnicy wyszli cało

PARYŻ, 30. 6. (PAT). O godzinie 17 nadeszły pierwsze dzisiejsze wiadomości o lądowaniu braci Adamowiczów. Okazuje się, że lotnicy wylądowali już o godzinie 8 rano w Saint Andre.

Do Francji przybyli jednak wcześniej, gdyż z powodu mgły przebywali w powietrzu przez 5 godzin szukając dogodnego terenu do lądowania. Wreszcie po 5-ciu godzinach wylądowali na pastwisku. Przy lądowaniu aparat został uszkodzony. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Adamowicze spodziewają się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego naprawią uszkodzony aparat i jutro rano przylecą do Paryża.

Paryż, 30. 6. (PAT). Korespondent PATA uzyskał następujące szczegóły o przelocie braci Adamowiczów przez Atlantyk: Lotnicy polscy po przelecie 3000 km. zmuszeni byli do lądowania wobec malejącego stanu benzyny. Przez kilka godzin szukali oni wśród gęstej mgły dogodnego miejsca do lądowania i zdecydowali się wkońcu lądować na pastwisko koło St. Andre de Messet. Lądowanie nastąpiło o godz. 8 rano. Aparat potoczył się na przestrzeni 170 m. i silnie uderzył o ziemię, uszkadzając stery i tylną podpórke. Lotnicy wyszli bez szwanku. Wkrótce zbiegła się na miejsce ludność miejscowa przypuszczając, iż wydarzyła się katastrofa. Adamowicze, nie władając językiem francuskim porozumieli się wkońcu z ludnością przy pomocy tłumacza.

Na pytanie korespondenta P. A. T. w jakich warunkach odbywał się lot, bracia Adamowicze oświadczyli, iż pogoda sprzyjała im tylko przy starcie. W odległości 400 km. od brzegu Francji natrafili na silną mgłę. Lotnicy polscy pracować będą przez całą noc nad naprawą samolotu. Pragnąc w dniu ju-

trzejszym udać się w dalszą podróż.

WARSZAWA, 30. 6. (PAT). Aeroklub Rzplitej wystosował do poselstwa polskiego w Paryżu następującą depeczę: „Józef Adamowicz i Bolesław

Adamowicz. Gratulacje i gorące pozdrowienia dla rodaków, którzy swym wspaniałym wyczynem lotniczym rozstawili imię Polski w świecie. Oczekujemy w Warszawie.”

Kronika telegraficzna

LONDYN. Minister handlu Runciman wydał wczoraj śniadanie na cześć ambasadora Skirmunta i polskiej delegacji do rokowań handlowych. W śniadaniu wzięli udział minister górnictwa Brown, podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Colville i wyżsi urzędnicy brytyjscy biorący udział w rokowaniach.

RYGA. Z Kowna donoszą: Drugi dzień kongresu eucharystycznego poświęcony był młodzieży. We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa, podczas których cała młodzież przystępowała do komunji. O godz. 11-tej odbyła się msza polowa na placu Wilejszycy, na której obecni byli prezydent Smetona, rząd incopore, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych itd.

BERLIN. W porcie wojennym Wilhelms hafen odbyło się spuszczenie na wodę trzeciego niemieckiego pancernika „C”. Nowy

pancernik otrzymał nazwisko Admirała hr. Spee.

SZTOKHOLM. Król przyjął na audjencji ustępującego posła Rzplitej min. Rozwadowskiego oraz nowego posła Rzplitej Romana, który złożył królowi swe listy uwierzytelniające.

PARYŻ. Izba dep. przyjęła ustawy upoważniającej rząd do budowy okrętu liniowego, kontorpedowców oraz 2 łodzi podwodnych. 452 głosami przeciwko 120.

WARSZAWA. Począwszy od dnia 1 września br. notowania giełdy warszawskiej w soboty są zawieszane.

STANISŁAWÓW. Wskutek dwudniowych, ulewnych deszczów stan wody na rzekach w pow. Stanisławowskim znacznie się podniósł.

ŚWIĘCIANY. We wsi Rekuntanach wybuchł pożar, który strawił całą wieś. Straty wynoszą pół miliona złotych. 340 osób pozostało bez dachu nad głową.



APARATY FOTOGRAFICZNE dla wszystkich

KODAK 620 6x9 zł. 75.— na dogodne raty lub zamianę na stary aparat za niewielką dopłatą w firmie

JAN BUJAK

Lwów, Kopernika 4.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UBOLECZYWCH
**BÓLACH
GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNANIEM
„SERCE W DIERZCIENIU”
BRYTYJA (ENTY) PARMA, AAMOWALSKI, S.A.

Wystawa żołnierza ołowianego w Paryżu

W Paryżu otwarta została wystawa żołnierzy ołowianych, która stanowi przegląd dawnych mundurów armii francuskiej. Wśród eksponatów znajduje się wielu żołnierzy napoleońskich, żołnierzy Joanny d'Arc, muszkietarów L1 dwika XIII., gwardji Ludwika XV., późniejszych żołnierzy wojen algijskich i wreszcie żołnierzy ostatniej wielkiej wojny.

na wiosnę i lato
Sukna
Z Grocholski
ul. Wałowa 9
Materiały tylko pierwszorzędne.

Konkurs szybkości krabów

Wyścigi chartów, nawet wyścigi karaluchów straciły już dużo ze swego uroku dla zblazowanych snobów, używających wywczasów na plażach Riwiery lub położonej na drugiej półkuli Florydy. Ostatnim krzykiem mody są obecnie wyścigi krabów, które robią furorę na plaży kalifornijskiej w Santa Barbara.

Bawiące tu córki i żony milionerów urządzają codziennie popołudniu wyścigi tych skorupiaków, przyczem funkcjonuje nie tylko starter ale czynione są również zakłady pieniężne. Który z krabów „doleci” pierwszy do morza, ten zostaje zwycięzcą, a właścicielka jego otrzymuje nagrodę za... trening

Piętnasta rocznica traktatu wersalskiego

PARYŻ 1. 7. (tel. wł.) Psychologicznie łatwo jest wytlómaczyć fakt, że opinia francuska woli nie kometnować 15 rocznicy podpisania traktatu wersalskiego.

Istotnie, piąta milczy. Z wyjątkiem jednego lub dwóch głosów nikt we Francji nie odezwał się i nikt też nie uczuł w taki lub inny sposób bądź co bądź zaszczytnej dąży, która otworzyła nową kartę historii Europy. Przyczyną milczenia francuskiego jest przede wszystkim bezdena głębia goryczy i rozczarowania, bankructwo wszystkich nadziei, pokładanych w historycznym dokumencie wersalskim.

Za czasów Brianda usprawiedliwiano politykę ustępstw na rzecz Niemiec rozluźnieniem węzłów sojuszniczych z aliantami koalicji wojennej. Dziś węzły te pękają z trzaskiem, że Francja szuka porozumienia raczej z krajami, które walczyły po tamtej stronie barjery wojennej. Pierwszy zdradził Francję rz. Sowiecki i oto zasiada on ponownie przy stole francuskim, jako persona nie tylko grata, lecz gratissima, tak jak i Turcja. Nadzieje, jakie Francja pokładała dawniej w Anglii i Ameryce — przenosi dziś na Rosję.

O odnowieniu aliansu francusko - rosyjskiego Bainville stale pisze jako o fakcie dokonanym. („Głucha ciemność panuje dookoła naszego nowego przymierza z Rosją”, „Action Française” z dnia 28. 6.) Nieporozumienia z Polską, aczkolwiek powszechnie uważane za przejściowe, dopełniły do reszty czarę goryczy Francji po zawodach, doznanych ze strony Włoch, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Do tych psychicznych i moralnych przyczyn dochodzą deceptacje natury politycznej i gospodarczej. Traktat wersalski — pisze Saint Brice w „Journal” — zapewnić miał ciągłą twórczość pokojową, nieustanną kontrolę zwyciężonych trwałą i solidarną współpracę państw zwyciężonych. Liga narodów miała stać się przez stworzenie wzajemnej pomocy — wzmocnieniem przymierzem wszystkich beneficjentów zwycięstwa. I co się stało po 15 latach? Ani jedna z nadziei tych nie ziściła się. Na traktacie wersalskim nie wyschł jeszcze atrament podpisu, gdy Ameryka wycofała się ostentacyjnie z wspólnego dachu zwycięskiego, zabijając w zarodku podstawową gwarancję pokoju i bezpieczeństwa francuskiego. Węcej jeszcze, bo zaczęły się konszachty z głównym przeciwnikiem wielkiej wojny i faworyzowanie wszystkich jego szatańskich i równoczesnych działań najelementarniejszymi żądaniami Francji. Jak gdyby nie dość tego, zaczęła się sarabanda rozbrojenia wraz z ewentualnym popieraniem zbrojeń niemieckich...

Niemcy — pisze „Temps” — nigdy nie pogodziły się z klęską i nigdy nie wyrzekły planów rewanżowych i duch niemiecki pozostaje ten sam — w epoce weimarskiej i za ustroju hitlerowskiego, tak samo, jak za czasów panowania Hohenzollerna.

Niemcy nieustannie manewrowały, jakby wyzbyć się swych zobowiązań płatniczych, oraz zorganizowały swe własne bankructwo, aby wymóc likwidację odszkodowań, doprowadziły one do przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, dozbroiły się potajemnie i siły otwarcie wojnę przeciw Lidze Narodów.

W opinii francuskiej są to niepowetowane klęski dla obozów koalicji wojennej, ale klęski wynikające z koalicji zwycięskiej.

Wina za klęski te nie spada na traktat wersalski, który nie był ani lepszy ani gorszy od innych traktatów, lecz na wadliwe zastosowanie go, spowodowane złamaniem solidarności wśród aliantów, z których każdy szukał zbawienia na własną rękę, zamiast kroczyć ręką w rękę z sojusznikami wspólnego zwycięstwa i adwspólnym wrogiem.

Otóż luzy te sprzyjały nie tylko odrodzeniu ducha rewanżowego Niemiec, lecz wywołały jeszcze przeraźliwy kryzys gospodarczy, pod którym uginają się wszystkie ludy świata, tak dobrze zwycięskie jak i zwyciężone.

— Ta jest konsekwencja — kon-

czy „Temps” — wylamania się Ameryki i Anglii z obozu państw koalicji wojennej. Taka jest konsekwencja — pisze „Journal” — ustępstw na rzecz Niemiec, a nauka, jaka z tego płynie, jest ta, że pokój europejski zależy wyłącznie od silnie i dobrze uzbrojonych... Wreszcie oba dzienniki twierdzą, że

Ilustrowany przewodnik po Zakopanem

Z działem kulturalno-oświatowym, lekarskim, sportowym, prawniczym — ze skrowidzem urzędów, towarzystw, firm, polskich (chrześcijańskich), z planem miasta i wskazówkami dla przyjezdnych wydał w przededniu sezonu głównego profesor Teofil Kling, zasłużony działacz narodowy pod Giewontem.

W słowie wstępnym autor stwierdza powojenną zmianę w składzie ludnościowym letniej stolicy, tj. „osłabienie charakteru polskiego miasta, wzrost elementów obcych, wzrost ich liczby, wpływów i materialnej siły. Ten proces odbywa się w przyspieszonym tempie, głównie w ostatnich latach, począwszy od r. 1928.” Podawszy kilka dat statystycznych, z których wynika, że w r. 1880 było w Zakopanem 3,4% Żydów, w roku zaś 1931 około 10,8%. prof. Kling pisze dalej: „W obecnej chwili udział Żydów w handlu wynosi 40%, w rzemiośle około 14%, w medycynie 13%, w palestrze prawie 50%, w dentyście 50%.” Podobnie kurczy się polski stan posiadania ziemi i realności.

Ze to zjawisko nie jest korzystne dla przyszłości Zakopanego, przyzna każdy rozsądny Polak bez względu na to, jakim

Niemcom udało się podważyć wszystkie kolumny, na których opiera się traktat wersalski oprócz jednej: kolumny terytorialnej i do tego właśnie zadania zabierają się teraz z całym zapałem i pasem energii i zachęty oraz z nieprześcignioną zdolnością szantażowania.

Wzrostem politycznym hołduje. W interesie uzdrowiska i ludności tubylczej leży wstrzymanie procesu przemiany stosunków narodowościowych, zahamowanie go i utwierdzenie polskiego charakteru miasta.

Jest to także — dodajmy od siebie — oczywisty interes „gości” zakopańskich tj. letników, kuracjuszy i turystów, z których każdy, posługując się przewodnikiem profesora Klinga i stosując się do jego wskazówek, przejrzystych, dokładnych i bezstronnych — może przyczynić się do rozwoju polskiego Zakopanego, jak dawniej bywało i w przyszłości być powinno.

„Ilustrowany Przewodnik po Zakopanem jest równocześnie doskonałym informatorom we wszystkich sprawach dotyczących Zakopanego i jego stosunków, zawiera przejrzystą mapkę, ma wyraźny, ładny druk, dogodny format ósemki, a niska cena (1 zł.) robi go przystępnym dla każdego wyjeżdżającego na dłuższy czy krótszy pobyt w Zakopanem, i to dla stałego jego mieszkańca.

Do nabycia w KANTORZE ADMINISTRACJI „KURJERA” (ZIMOROWICZA 10.)

Kronika kulturalna

Nieznany list Norwida

W „Pamiętniku Literackim” ogłosił J. Muszkowski nieznany dotychczas list C. Norwida do Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), który poniżej w całości cytujemy.

List niesłychanie charakterystyczny, pełen dumy i ironii, z pod której przegląda skrajna nędza.

Rue Lallier No, 3, Paris.

1871 Octobra.

Podobno, że nie jest pięknie z jednej i drugiej strony (a mianowicie z drugiej), niepięknie jest, iż wątpię mi przychodzi, czyli ten list dojdzie ręką Pani — wystarczającego albowiem adresu nie posiadam. Jakkolwiek godziłoby się inaczej od osoby którą znać miałem zaszczyt, kiedy nie była wyższą od poręczki fotelu w salonie Matki. Dziś, barbarzyństwo popelnieniem piszą do Damy, w interesie. Zawsze życzyłem sobie nie zaprzętać pól tej treściami technicznie niskimi, a to właśnie, że tem usilniej i nowe teorie genetyczne odnosząc pochodzenie nasze na dno stery zwierzęcej, sprawiają: że podobno sama Helena nie była niczem więcej, jedno prawnużką dużej i dzikiej małpy!! Ta Helena przed którą starcy trojańscy podnieśli się dla majestatu jej wdzięków, wedle nowego genetycznego systemu podobno, iż w prostej linii od małpy pochodzi. Zasmucenie moje byłoby wielkie, gdybym nie był roccoco i gdyby nie to, że pierwszą księżką, jaką w życiu swym czytałem: był Cerwantesa bohater! — Dlatego to ze sromem kawalerskim przychodzi mi zaprzętać Damę interesem. Interes jest taki:

Został mi cieży tom poezji moich treści, które przeciwieństwa czasowego u was nie znają. Zawiera on i moje tłumaczenie niektórych ustępów boskiego Homera, — te, znać hucok i Pani dobrze, bo (przepraszam, ale Pani zna Homera z bardzo odzworów — ja, właśnie, że dla tego tylko lednę pieśń całą i kilka rapsodów przełożyłem, iż tak przetłumaczyć niezdolalnym wiele z powodu usilnej pracy, jakiej dla własnej dokładałem nauki i ćwiczenia w hellenizmie. Czytałem te rapsody tu na nmyślnie ku temu urządzonym wieczorze, gdzie nie tylko był jeden architekt, jeden rzeźbiarz, jeden malarz i jeden muzyk (tak tego sobie życzyłem), ale, i piękne damy we wielkich strojach.

Chcę aby w Warszawie księgarz kupił odemnie ten tom moich poezji. Dwa razy przeylać nie mogę, bo brulionów i kopii nigdy nie mam — trzeba więc

1. pewności środków przesłania takiego

sperego pakietu,

2. warunków finansowych — ja, nie daję z pism moich bez pieniędzy — nie — nie —

przyczyny tego żydostwa nie pochodzą z mojej woli, ale pochodzą z tego co następuje:

Nawet w czasach zwykłych potrzebuję rękawiczek, cygar, a niekiedy i miernej przejażdżki konnej — są to kosztowne rzeczy. Na teraz zaś jest i to na względzie: iż, przybywszy dwa obłożenia miasta, dwa razy przeciećnie komunikację, jeden głód (zjedliśmy 50,000 koni), jeden teroryzm i szturm ze trzech stron domu w którym mieszkam, otoczonego sześcioma barykadami, naturalnie, że popadłem w zaległość i interesa, ambarasujące! Gdziekolwiek, zapewne nie byłoby to dla społeczeństwa obojętne, ale — cóż ja jestem dla społeczeństwa polskiego?.. tylko prace i walki... to nie — u nas, aby być członkiem społeczności trzeba posiadać warę mil kwa dratówych pasku i propinację...

Fekę Pani ścisłkam z głębokiem poważaniem sługa

Cyprjan Norwid.

Fryderyk Chopin wszystkim szlachetnie urodzonym pannom pisał Mademille la Comtesse, ale, to się nie pisze pannom.

— 0 —

Kasa Mianowskiego. Temi dniami odbyło się w Warszawie posiedzenie sprawozdawcze Rady Naukowej tej zasłużonej instytucji, z udziałem wybitnych

przedstawicieli nauk ze wszystkich dzielnic Polski.

Jak wynika ze sprawozdania, wydała Kasa na badania naukowe 37 tysięcy, na stypendia 29 tysięcy, na pożyczki dla uczonych 40 tysięcy, a na wydawnictwa własne 70 tysięcy złotych.

Cyfy te wskazują wymownie, jak doniosłą rolę odgrywa ta instytucja w naszym życiu kulturalnym i naukowym.

Konkurs symfoniczny. Syndykat muzyków włoskich rozpiął konkurs na poemat symfoniczny, z nagrodami 3.000 i 1.000 lirów.

Temat poematu ma być zaczerpnięty z dzieł Leopardiego, Bramanta, Rafaela lub Rossiniego.

Kompletowanie lwowskiej Izby Rzemieślniczej

WARSZAWA, 1. 7. (tel. wł. — G.). Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie podana zostanie do wiadomości lista nominatów do Izby Rzemieślniczej a więc i do lwowskiej.

Wśród nominatów lwowskich znajdować się mają p. r. Höfflinger i p. inż. Matzke, którzy pełnić będą funkcje radców Izby.

(Czyżby nie lepiej było, gdyby na miejsce ludzi, luźnie lub zgoła niezwiązanych z rzemiosłem, zamianować prawdziwie zasłużonych i na wysokości swych zadań stojących rzemieślników? — Red.)

Reklama musi kosztować...

W Stanach Zjednoczonych starano się ustalić listę przedsiębiorstw, które w roku 1933 najwięcej przeznaczyły pieniędzy na cele reklamowe. Według zebranych danych — trzy pierwsze miejsca zajmują tu fabrykanci tytoniu, z których jeden zdołał wydać na cele reklamowe przeszło 34.000.000 dolarów, inny 42.500.000 dolarów, trzeci wreszcie 12.000.000 dolarów. W wyliczeniu tym znajdujemy firmę doskonale w Europie znaną General Motors, której budżet reklamowy w roku 1933 wynosił 26 milionów dolarów.

Na liście przedsiębiorstw, przeznaczających na cele reklamy rocznie ponad 8.000.000 dolarów znajdują się m. in. Chrysler i Ford, oraz Colgate Palmolive. (g).

Promocja doktorska wychowanka Bursy Grunwaldzkiej T. S. L.

W auli Uniwersytetu lwowskiego odbyła się promocja na doktora filozofii p. Edwarda Tomaszewskiego, który od r. 1919 był wychowankiem Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. Złożywszy w r. 1927, jako uczeń Gimnazjum VII. — egzamin dojrzałości z odznaczeniem, poświęcał się studjom historycznym na Uniwersytecie J. K., pracując równocześnie jako wychowawca w Bursie Grunwaldzkiej. W r. 1933 składał egzamin magisterski i wydaje swoją pierwszą pracę naukową pt. „Ceny w Krakowie w latach 1601 do 1725”. Jest on pierwszym wychowankiem Bursy, który cały okres pierwszej klasy gimnazjalnej do doktoratu przebywał w Zakładzie. Towarzystwo Szkoły Ludowej i Zarząd Bursy są dumne z pracy swego wychowanka.

Czy zmieniłeś już adres „Kurjera” wyjeżdżając na wyuczasy?

Samobójstwo w otoczeniu Papena

BERLIN, 1. 7. (PAT). Według pogłoszek szef prasowy wicekanclerstwa. Mówią też o samobójstwie adju-taant wicekanclerza, von Türschkego.

KURJER SPORTOWY

Ruch - Pogoń 5:1 (2:1)

Wygrana Ruchu zasłużona, aczkolwiek stosunek bramek nieco za wysoki. Ruch był lepszy od gospodarzy o jakiegoś dwa gole; więcej drużynie śląskiej nie należało się. Przebieg gry wykazał brak formy lwowian i naogół marny poziom mistrza Polski, wskutek czego spotkanie nosiło na sobie charakter

zwyyczajnej kopaniny ligowej.

Pierwszą bramkę zdobyła Pogoń już w piątej minucie gry. Punkty dla Ruchu padają w 15 i 45 minucie do przerwy, a następnie w 4.30 (karny) i 35 minucie. Publiczności ok. 4.000. Sedzia p. Seidner słaby.

